Nr. 82. w Wtorek dnia 6. Kwietnia 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Posiedzenie reprezentantów miasta Poznania

w środę dnia 8. Kwietnia r. b. po południu o godz. 3éj.

Przedmioty obrad po zaprowadzeniu i złożeniu przysięgi ze strony obranego na reprezentanta miejskiego kupca p. Józefa Russak.

1) Plan zarządowy i etatowy dla instytutu gazowego oraz emissya 100,000 tal. jeszcze obligacyi 5 procent. na cel tegoż instytutu; 2) Przychylenie się do kosztów na oświetlanie teatru miejskiego gazem; 3) Podwyższenie remuneracyi dla lekarza ubogich po tamtéj stronie Warty; 4) Przeznaczenie tal. 80, na zakupienie puharu srebrnego jako nagrody dla zwycięzcy w jednéj z gonitw tegorocznych; 5) Dalsze wypuszczenie sklepów w zabudowaniu wagi miejskiéj; 6) Wydzierżawienie mostowego z mostu Chwaliszewskiego; 7) Obór miejskiego radzcy budowniczego; 8) Nowe obsadzenie posady drugiego niemieckiego nauczyciela wyższego przy szkole realnéj; 9) Zlecenie magistratom zarządu policyi procederowéj; 10) Obór reprezentacyi okręgowego ubóstwa. 11) Koncesye procederowe; 12) Interesa osobiste.

(podp.) Tschuschke.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 3. Kwietnia. — Dzisiejszy Monitor donosi o odebraniu uwiadomienia, iż księciu Fryderykowi Karolowi pruskiemu córka się urodziła.

— Cesarz nakazał przywdziać żałobę na dni dziesięć za zgasłą księżniczkę Teodolindę wirtembergską.

— Na giełdzie głęboka cisza.

Paryż, 4. Kwietnia. — Według Monitora, dziś nie odbędzie się posiedzenie w sprawie newszatelskiéj.

— Mówią, że połączyły się towarzystwa kolei żalaznéj liońskiéj i morza Śródziemnego.

— Hiszpańska fregata zbombardowała warownią meksykańską w Werakruz, ponieważ z niéj strzelano w zamiarze nieprzyjacielskim na statki hiszpańskie.

— Presse donosi, że lord Palmerston zgadza się na połączenie księstw naddunajskich, które gabinet tuileryjski popiera.

Paryż, 5. Kwietnia. — Dzisiejszy Monitor donosi, że cesarz przyjmował księcia i księżnę Goliczyn.

— Monitor donosi, że w tygodniu ostatnim przed Wielkanocą u dworu nie będzie recepcyi.

Londyn, 3. Kwietnia. — Times donosi, że znaczne siły mają być wysłane do Chin, aby Kanton ciężko ukarać. Równie Daily News powiada, że wojna długa z Chinami jest nieuchronna. Wojska do Chin przeznaczone zaczną w poniedziałek wsiadać na okręty.

Londyn, 4. Kwietnia. — Do Liwerpolu przybił parowiec »Leopold« z wiadomościami z Nowego Jorku sięgającemi do d. 21. Marca. Według nich angielski poseł i angielski komisarz w Nowéj Grenadzie zażądali paszportów swoich, ponieważ rząd tameczny nie uczynił zadosyć żądaniom angielskim. W wojsku Walkera, który stał w Riwas, panowało niezadowolenie.

Konstantynopol, 28. Marca. — Poseł rosyjski zaniósł nowe zażalenie, iż z arsenału tureckiego w Batum wydano węgle dla statku parowego »Kangoroo«, wiozącego oddział Polaków do Czerkiesyi. W Tabris aresztowano wiele osób, aby zapobiedz nowemu wybuchowi powstania. Naib emir stoczył szczęśliwą potyczkę z kozakami. W Teheranie przyjęto okazale pułkownika austryackiego Schindlaeckera, któremu towarzyszy wielu oficerów austryackich. Zajął na mieszkanie przeznaczony mu pałac monarszy w ogrodzie. Szach przyjął ich na uroczystem posłuchaniu. W Salonichi był znów wielki pożar w d. 13. b. m. Spaliło się 150 domów i 300 kramów w dzielnicy żydowskiéj, 600 familii pozostało bez pomieszkania.

Ateny, 27. Marca. — Uczony duchowny Konstanty Oikonomos z Oikonomu umarł lat 76 licząc.

Berlin, 5. Kwietnia. — Najj. Pan raczył potwierdzić powołanego radzcę szkolnego Dr. Kiesslinga w Berlinie na dyrektora gimnazyum joachimstalskiego tamże, tudzież zamianować go członkiem honorowym kolegium szkolngo w Berlinie; pofesora zaś Dr. Mutzell przy gimnazyum joachimstalskiem w Berlinie radzcą szkolnym.

Najj. Pani raczyła najwyższem swem pismem z d. 13. Marca 1856 zamianować hrabinę Berthę Herzberg i pannę Ludwikę Kalkstein, a najwyższem pismem z d. 26. Lutego 1857 pannę Augustę Trützschler damami zakonnemi klasztoru grobu świętego; tudzież najwyższem pismem z d. 19. Lutego r. b. pannę Adelę Müller, Klarę Banchet i Maryą Lancizolle minorytką tamże.

Berlin, 4. Kwietnia. — Najświeższe wiadomości. Polegli na pobojowisku owi przewodnicy angielscy ze szkoły manchesterskiéj, dla których pole zapasów sam Cobden obejrzał i przeznaczył.

Różnie tłómaczą ten wypadek wyborów do parlamentu angielskiego, a są niektórzy, co z niego wyprowadzają ten wniosek, iż polityka ludu angielskiego nie jest tak kramarską, jak ją obwołano za granicą.

Już to nie ulega powątpiewaniu, że szkoła manchesterska, kość z kości kupiecka, za każdą wojną lub sporem mogącym pociągnąć za sobą zienie armat i przerwę szacherki, woła: moja wina, moja wielka wina! przyznaje nieprzyjaciołom słuszność, o wojnie wiedzieć nie chce i dopuszcza się nikczemności, byle zysk ciągnąć spokojnie. Takie postępowanie przyćmiło zkąd inąd wielkie nawet zasługi Cobdena.

Jest to jedna strona, ale jest i druga, jak sprawę obecną tłumaczyć można. Nie dla tego Anglia gotową jest utoczyć sobie krwi, że czuje w sobie krew kipiącą i pochopność do sporów, ale dla tego, ponieważ wie, że jéj armaty mogą jedynie utorować drogę dla jéj wyrobów bawełnianych i skrzyń z opium trującym Chińczyków i że Chiny nieustąpią, ani się ugną przed misyonarzami angielskimi politycznymi lub duchownymi, i nie otworzą handlowi angielskiemu granic.

Z tego powodu nie chce Anglia na reprezentantów swoich takich ludzi jak Cobden, którzy cierpią na to urojenie, iż interesem wszystkich ludów na ziemi jest żyć spokojnie, ze wypełniają się czasy powszechnego pokoju.

Anglia gardzi więc ze względów kramarskich ludźmi, którzy po kramarsku tylko politykę układają.

Lord Palmerston właśnie jest owym wybranym mężem, który umie politykę bawełnianą i opialną obwijać w purpurę dumy narodowéj, jak tego dowiódł w mowie powiedzianéj w Ivertonie, aleć wie każdy kramarz angielski, jak piękna etykieta, uderzająca w oczy kupujących, podnosi towar w niéj uwity.

Zręcznie więc w mowie swéj odwołał się na Amerykę, aleć i Ameryka zna się też na kupiectwie, a może jeszcze lepiéj, aniżeli Anglia, jak to dowiodła w nabyciu prowincyi meksykańskich. Obliczyła procenta i kupiła obszary rozległe nad zatoką kalifornijską. Wiadomo bowiem powszechnie, iż przeszły rząd Stanów Zjednoczonych zawarł traktat z Meksykiem, pożyczył mu pieniądze i wziął w zastaw cła graniczne. Senat krok daléj uczynił, odrzucił traktat dający pożyczkę, a za dane pieniądze kupił ziemie Sonerę i Cinaloa, przez które opanowały Stany Zjednoczone zatokę kalifornijską.

Z Wiednia donoszą, iż mimo dołożonéj usilności za strony Francyi i Prus, aby spór załatwić między Sardynią i Austryą, dotąd skojarzyć zgody niezdołano i dla tego obie strony czynią przysposobienia na wszelkie wypadki.

II. UMOWA w przedmiocie zbudowania kolei żelaznej z Kattowitz do Ząbkowic.

JKMość król pruski i JCMość Najj. cesarz wszech Rosyi król polski, chcąc zaprowadzić kolej żelazną między koleją nazwaną Górno-Szlązką i koleją Warszawsko-Wiedeńską, mianowali pełnomocników w celu uregulowania za wspólnem porozumieniem się kwestyj wynikających z téj drogi, a mianowicie:

JKMość król pruski: P. Augusta Ludwika barona von Reck, swego nadradcę tajnego rejencyi; P. Fryderyka Wilhelma Aleksandra Scheele, swego tajnego radcę finansów; P. Juliusza Aleksandra Aloizego St. Pierre, swego rzeczywistego radcę legacyi; a

JCMość Najj. cesarz wszech Rosyi król polski: P. Jana Smolikowskiego, swego jenerała-majora. Którzy naradziwszy się ułożyli następującą umowę, z zawarowaniem ratyfikacyi:

Art. 1. Rząd pruski i rząd Królestwa Polskiego obowiązują się zbudować kolej żelazną, lub udzielić przywiléj na jéj zbudowanie i exploatacyę między Kattowitz (stacyą kolei zwanéj Górno-Szlązką) i Ząbkowicami (stacyą kolei Warszawsko-Wiedeńskiéj).

Art. 2. Wspomniona kolej żelazna oddzieli się w bliskości Kattowitz od kolei nazwanéj Górno-Szlązką i skierowaną będzie do Ząbkowic, dla złączenia się z koleją Warszawsko-Wiedeńską.

Po utworzeniu projektu szczegółowego, inżynierowie z jednéj i drugiéj strony naradzą się i postanowią względem punktu złączenia na granicy i rezultat swoich konferencyj poddadzą pod zatwierdzenie obu rządów.

Art. 3. Kolej żelazna między Kattowitz i Ząbkowicami, tymczasem mieć będzie jedną tylko drogę, ale odrazu teraz już zakupno gruntów i roboty ziemne i inne, zastosowane będą do takich proporcyj, jakie potrzebne są dla podwójnéj drogi. Szerokość drogi między wewnętrznemi kantami szyn wynosić będzie stóp 4 cali 8 i pół na miarę angielską, a droga i materyał exploatacyjny tak będą zbudowane i organizowane, aby pociągi między Wrocławiem i Warszawą mogły przechodzić bez żadnéj przeszkody.

Budowa drugiéj drogi rozpoczętą zostanie jak tylko z jednéj i drugiéj strony uznaną zostanie potrzeba takowéj.

Art. 4. Rząd pruski zajmie się zbudowaniem linii téj na terytoryum z Kattowitz do granicy, przez towarzystwo kolei żelaznéj nazwanéj Górno-Szlązką, jak tylko budowa tejże linii na terytoryum polskiem będzie już zapewniona.

Rząd Królestwa Polskiego zajmie się zapewnieniem budowy téj linii na swojem terytoryum, jak tylko będzie można najprędzéj, a jeśliby budowa polskiéj linii oddaną została prywatnym przedsiębiorcom, rząd włoży na nich obowiązek ukończenia tych robót w terminie oznaczonym i jak można najbliższym. Dwa rządy zakomunikują sobie wzajemnie przywileje, jakieby udzieliły prywatnym przedsiębiercom.

Art. 5. Zamiana pociągów odbywać się będzie bezpośrednio na granicy. W tym celu rząd Królestwa Polskiego urządzi na swojem terytoryum bezpośrednio przy granicy osobną stacyę i poczyni w niéj wszystkie potrzebne urządzenia dla wymiany służby, jeśli rząd pruski nie będzie chciał także założyć na swojem terytoryum bezpośrednio przy granicy podobną stacyę.

Gdyby dla dobra handlu i służby kolei uznano stosowniejszem żeby pociągi polskie udawały się aż do Kattowitz, w takim razie w stosownym czasie wypadnie porozumieć się dla uregulowania kwestyj szczegółowych przez późniejszy układ.

Art. 6. Co się tyczy formalności rewizyi i ekspedycyi na komorze bagaży i towarów wprowadzanych i wywożonych, oraz sprawdzania paszportów, oba rządy zobowiązują się wzajemnie nie odmawiać kolei z Kattowitz do Ząbkowic żadnych prerogatyw i ułatwień, jakie służą któréjkolwiek kolei przecinającéj granicę i zapewnić dla korzyści handlu na wspomnionéj kolei wszelkie ułatwienia i uproszczenia w służbie, zgodne z prawami tych dwóch krajów.

Art. 7. Ceny przewozu osób i towarów zostaną ustanowione przez każdą z dwóch administracyj i zakomunikowane drugiéj.

Art. 8. Nie będzie żadnéj różnicy między mieszkańcami państw, tak co do ceny transportu, jak i co do czasu ekspedyowania, wyjąwszy zwłoki koniecznéj dla uregulowań celnych; rozumie się, że zastosowanie tego regulaminu będzie jednostajne dla mieszkańców obu krajów.

Art. 9. Dwa rządy zajmą się środkami uregulowania służby pociągów w najstosowniejszym sposobie. W tym celu na przypadek zbudowania kolei przez przedsiębierców prywatnych, zawarują sobie prawo wywierania potrzebnego wpływu do oznaczania lub zmieniania godzin odjazdu i przyjazdu pociągów.

Rozumie się, że między Wrocławiem a Warszawą i odwrotnie, będzie codziennie przynajmniéj jedna nieprzerwana komunikacya, tak aby pociągi wyjeżdżające z Warszawy i Cosel zgodziły się bezpośrednio z pociągami przebiegającemi całą odległość między Berlinem i Wiedniem.

Art. 10. Wysokie rządy kontraktujące starać się będą, aby na kolei żelaznéj z Kattowitz do Ząbkowic taryfa ceny transportu, wyjąwszy różnic jakie niejednostajność exploatacyi i handlu za sobą pociąga, była ile możności jednostajną.

Art. 11. Kolej żelazna z Kattowitz do Ząbkowic służyć także będzie do przewozu poczt tak listowych jak i pakunkowych i do zaprowadzenia linij telegraficznych.

Wysokie rządy obowiązują się włożyć na prywatnych przedsiębierców kolei żelaznéj powinności, jakie uznają stosownemi dla zabezpieczenia interesów administracyj poczt i telegrafów.

Administracye poczt i telegrafów obu stron kontraktujących, ułożą wspólnie formalności służby pocztowéj i telegraficznéj, mającéj być uorganizowaną na kolei w mowie będącéj.

Art. 12. Jednostajny regulamin co do sygnałów i wszelkich szczegółów służby exploatacyjnéj, właściwie wziętéj dla stacyj zagranicznych, ułożony zostanie między administracyami dwóch kolei żelaznych, z zatwierdzeniem właściwych władz.

Art. 13. W każdym, przypadku, kiedyby administracye kolei żelaznych jednego lub drugiego państwa nie mogły porozumieć się co do rozmaitych punktów przewidzialnych w niniejszéj umowie i w ogóle co do środków zapewnienia ciągłości służby między obiema granicami i pomyślności handlu w ogóle i tranzytu, rządy z urzędu wdawać się będą i układać w celu wprowadzenia potrzebnych środków.

Art. 18. Niniejsza umowa zostanie zatwierdzoną i ratyfikacye będą wymienione w Berlinie w ciągu sześciu tygodni, licząc od dnia podpisania, lub prędzéj, jeśli będzie można.

Stosownie do tego, pełnomocnicy podpisali ją i przyłożyli swoje pieczęcie.

Działo się w Berlinie dnia 19. Lutego 1857 r.

(podp.) V. D. Reck. Scheele. Saint Pierre. Smolikowski.

Rosya.

W nrze 13 gazety Kaukaz, donoszą z wielkiéj Czeczni co następuje: Wyprawa zimowa do wielkiéj Czeczni, rozpoczęła się wyrąbaniem lasku leszczynowego miartupskiego, o czem doniesiono już było w tejże gazecie. Pozostawało tylko dokończyć usiłowania lat tylu, oraz szczęśliwy początek teraźniejszéj zimy, tj. otworzyć swobodną komunikacyę z jednego kraju do drugiego, przez tę nieprzyjazną okolicę. Wojska rozpuszczone po stanicach w drugiéj połowie Grudnia, znowu skoncentrowały się w dwa oddziały: pierwszy od strony groźnéj, złożony z 12tu batalionów, 9 rot strzelców i 1éj saperów, 4ch szwadronów, 18 secin kozaków i milicyi, wraz z 20 działami, zebrał się w twierdzy Berdykel, nad Argunem, pod dowództwem osobistem dowodzącego wojskami lewego skrzydła jenerał-lejtnanta Jewdokimowa; drugi oddział z 7 i pół batalionów i 13 secin jazdy nieregularnéj z 14 działami, zgromadzony był na wzgórzach Chobi-Szawdonskich, nad rzeką Miczikiem, pod zwierzchnictwem jenerał majora z orszaku barona Nicolai. Obu oddziałom polecone było zejść się koło Geldygenu, w głębi wielkiéj Czeczni. Dnia 16. Stycznia wyruszył jenerał-lejtnant Jewdokimow z oddziałem arguńskim, przedzierając się z trudem po przerąbanych i rozmokłych od deszczu drogoch, przeszedł rzeczkę Dżałkę rozproszywszy na wzgórzach Czuchum-Barzkich tłum Czeczeńców i stanął tam obozem. W miejscu tem oddział arguński stał 3 dni, wysyłając oddzielne kolumny dla przerąbania drogi ku aułowi Achszpataj, w kierunku Geldygenu. Górale strzelali z dział i utrzymywali ogień karabinowy ze skraju lasu, lecz tem bynajmniéj nie opóźnili naszych robót. Doprowadziwszy przerąb do Chołchołu, zkąd do polany gedygeńskiéj nie zostawało więcéj jak dwie wiorsty, rzadkiemi gajami jenerał Jewdokimow uorganizował nad Dżałką tabór dla swych ciężarów, i rankiem 20. Stycznia ruszył do Geldygenu inną drogą, bardziéj ku południowi, prawie podgórzem około Germenczuka i Awturu. W marszu wojska rąbały gaje po obu stronach drogi. Podtenczas Szamil wysłał już Czeczeńcom znaczne posiłki, i tylu naibów zebrało się w wielkiéj Czeczni, że szpiegi niemogli spamiętać nazwisk wszystkich. Nieprzyjaciel zgromadził się w znacznéj liczbie nad rzeką Chołchał, dla bronienia nam przeprawy; zajął leżący nad jéj brzegiem auł Chapo, a wyżéj na skraju lasu postawił swą artyleryę. Dowodzący główną kolumną pułkownik Miszczenko, przez szybkie natarcie wygnał górali z aułu; fligiel-adjutant, rotmistrz gwardyi Czertkow przeszedł z batalionem na brzeg przeciwny, do ogrodów awturskich, a górale zmuszeni byli ograniczyć się na nieszkodliwéj kanonadzie do wojsk przez rzekę przechodzących. Jen. Jewdokimow szedł dalej do Geldygenu, dokonywając, gdzie potrzeba wymagała, trzebienia lasu, bez względu na silny ogień przeciwnika. Wieczorem oddział zajął bez oporu Geldygen. Tłumy górali, posuwając się z lewéj strony oddziału, skoncentrowały się w silnym aule Ospan-Jurt, leżącym na krańcu lasu, o półtory wiorsty od Geldygenu. Mogli oni ztamtąd co chwila niepokoić oddział. Dla zapewnienia spokojności obozowi, dowodzący wojskami rozkazał naczelnikowi swego sztabu jen.-majorowi Rudanowskiemu wziąść auł pomieniony. Rozkaz ten spełniony został z nadzwyczajną szybkością. Pułkownik Kemfert z dwoma batalionami wyparł górali ze wsi. Za nadejściem nocy, z tamtéj strony leszczyny geldygeńskiéj zaświeciły ognie biwakowe; stał tam już oddział kumykski jenerała barona Nicolai.

Na skutek rozporządzenia dowodzącego wojskami, oddział kumykski przysposabiał od 15. do 19. t. m. drzewo budulcowe i przedsiębrał roboty, które miały ułatwić przejście przez rzekę Miczik. D. 19. jenerał bar. Nicolai ruszył z przeciwnéj strony do Geldygenu, starą drogą przez las wyrąbaną, i stanął w aułach Kurczali i Kuliszcz Jurt. Górale przeciw niemu działający zgromadzili się aule ufortyfikowanym Alı sułtan Kala, lecz wyparci zostali. Nazajutrz bar. Nicolai znalazł tam niewielki skład zasobów artyleryjskich i spalił wieś.

Dnia 21. i 22. Stycznia, oddziały połączone wyrąbały geldygdńską leszczynę i spaliły auły wyż wzmiankowane wśród kanonady górali, którzy wystrzelawszy cały zapas prochu i kul, posłali byli do Szamila po nową amunicyę. Wiatr unosił wprost na góry kłęby dymu. Widząc, że roboty są na ukończeniu, jenerał Jewdokimow kazał części wojska atakować niespodzianie tłumy czeczeńców, którzy niepykoili nasz oddział od strony lasu. Oddział piechoty dowodeony przez pułkownika Timmermana, posunął się ku aułowi Magadin w celu przecięcia nieprzyjacielowi drogi na przypadek jego cofania się, a dowódzca jazdy, pułkownik Ofrejn i dowódzca 1. pułku zbiorowego kozaków, rotmistrz gwardyi Baszmakow, atakowali z kozakami tłumy górali, którzy poniosłszy wielką stratę, pierzchnęli. Podpułkownik Bielik ścigał ich na czele milicyi ɔzeczeńskiéj nawet przez las, w którym wielu ich zabił. Jednocześnie pułkownik Musa Kunduchow, który strzegł z dwomo secinami milicyi drogi do Awtur, napotkał niespodzianie wielki poczat awarców i odparł ich do rzeki, zarąbawszy 50 ludzi. Naib Bogułalski raniony w téj walce, zdołał atoli uciec.

D. 23. Stycznia oddział argutyński opuścił zwaliska Geldygenu i zajął stanowisko pomiędzy rzeczką Chołchołą i aułem Achszpataj. Do południa dnia następnego wyrąbany został las położony między drogą poprowadzoną w ciągu pierwszych dni wypęawy do aułu Achszpetaj a równiną geldygeńską. Górale skradali się nieraz ścieżkami i wąwozami leśnemi i dawali ognia z dział do naszych kolumn, lecz nie mogąc utrzymać się długo w swych pozycyach, cofali się znowu w głąb lasu. Nie polegając już na orężu, zatamowali oni powyżéj rzeczkę Chełchołę, w zamiarze pozbawienia nas wody; lecz kanały do polewania pól przeznaczone, jako zeczynające się powyżéj tam, dostarczały nam dostateczną ilość wody. Po ukończeniu robót oddział arguźski wrócił do Czuchum Barzy na swą dawną pozycyę. Oddział jen. bar. Nicolai wrócił jednocześnie do Chubi Szawdon.

Dni następnych jen. Jewdokimow posyłał z obozu czuchumbarskiego oddziały dla rozszerzenia wyrąbanéj już drogi. Silny wiatr ze śniegiem zmusił górali, w ogóle zle odzianych, do szukania schronienia, i dla tego przestali oni nas niepokoić podczas robót; lecz jak skoro wróciła piękna pogoda, górale znowu ukazali się. Dn. 29. pułkownik Mieszczenko został odkomenderowany z kolumną dla wyrąbania drogi przez Dżałkę, między dolinami geldygeńską i szylińską. Górale zatoczyli znowu działa i usiłowali wejść do doliny, lecz podpułkownik książe Czawczawadze z dragonami, a starszyzna wojskowy Fediuszkin z kozakami, odpierali ich za każdym razem do lasu. Do 2. godziny z południa droga była gotową.

Dnia 31. Stycznia, po ukończeniu zamierzonych robót, jen. leitn. Jewdokimow wrócił do posterunku Berdykiel ze swym oddziałem, który rozesłał na kwatery do wsi pobliskich. Skutkiem téj wyprawy, która trwała 15 dni, było ukończenie bezpiecznéj dla naszych wojsk komunikacyi u samego podgórza, od twierdz Wozdwiżeńskiéj i Groźnéj do płaszczyzny kumykskiéj.

Strata dwóch oddziałów jest nieznaczną w stosunku do osiągnionych skutków: straciliśmy w zabitych i ranionych 58 żołnierzy i 1 oficera. Skoncentrowanie znacznéj masy wojsk, w któréj gorale nie mogli znaleźć słabéj strony, ścisłe wyrachowania i szybkość ataków, wyjaśniają, dla czego skutki walki przewyższają stratę. Gorliwość wojsk dopomogła zwierzchnikowi do dopięcia celu. Jen. Jewdokimow pisze w swym raporcie: »Nie potrzebuję mówić o męztwie i dobrych rozporządzeniach jenerałów, sztab i oberoficerów, oraz o waleczności i poświęceniu się niezmordowanych żołnierzy. Dostateczuie świadczą o tem: przejście miejscowości górzystych, kilkakrotna porażka nieprzyjaciela, zburzenie aułów: wyrąbanie w krótkim czasie wielkich lasów i poprowadzenie dróg przez takiəż lasy.«

— Dzienniki petersburskie przez nas odebrane i wiadomości z téj stolicy, dochodzą do 19. Marca. Wielki książe Michał powrócił z zagranicy do Petersburga 12. t. m. wieczorem. Kiedy niedawno doniesiono nam z Warszawy, że Belweder mają odnowić na rezydencyą dla tego księcia, równocześnie głoszą w Petersburgu, iż rząd zamierza budować dla niego pałac przy ulicy Prospekt Newski, a raczéj przecić na pałac gmach w którym jest obecnie wydział apanażów. Książe Michał Gorczaków namiestnik Królestwa Polskiego przy-

był 16. t. m. do stolicy rosyjskiéj, by przedstawić roczne sprawozdanie z stanu kraju pod jego zarządem będącego, a zarazem wziąść udział w naradach nad poprawieniem tego stanu. — Minister spraw zagranicznych Łanckoj mocno zachorował; towarzysz ministra kieruje sprawami wydziału. — Ambasador francuski hr. Morny, pozostanie z pewnością przez całe lato w Petersburgu i już wynajął sobie na wyspie newskiéj piękną daczę, to jest letnie mieszkanie. Książe Aleksander Gorczaków minister spraw zagranicznych, daje co tydzień świetne wieczory — w karnawale bale a teraz rauty — dla ciała dyplomatycznego i wyższego towarzystwa petersburgskiego, które się nader licznie zgromadza zgromadza. — Hr. Szuwałów nowo mianowany jenerał-policmajster petersburgski zamierza inaczéj uorganizować policyę w téj stolicy, korzystając przytem z poznania policyi paryskiéj w czasie swego pobytu w r. z.

Francya.

Paryż, 1. Kwietnia. — Układ handlowy między Francyą a Rosyą tak dalece załatwiony, że niezadługo podpisanym będzie.

— Aresztowania ciągle trwają w skutek rozpoczętego śledztwa i rozszerzają się mianowicie na dzielnicy Montmartre, la Chapelle i Montrange.

— W radzie stanu ma być dziś roztrzygniona sprawa biskupa z Moulins. Obawiają się, aby biskup nie był uznany za stronę winną, co łatwo być może już i dla tego, że prałat w piśmie do téj władzy stawiać zdaje się opór i przez to bardziéj jeszcze przyczynia się do zawikłania rzeczy saméj.

— Dziś odbyło się szóste posiedzenie w sprawie newszatelskiéj, którą uważają tu za załatwioną dla tego, że Szwajcarya zaspokajające podała warunki. Tymczasdm uzna ona prawa zwierzchnicze Prus nad sobą, a Prusy zmniejszą pretensye swe pieniężne.

— Wedle listów wczoraj z Londynu tu nadeszłych, gotuje się do wyjazdu lord Elgin, nowy nadzwyczajny komisarz Anglii dla Chin.

Anglia.

Londyn, 30. Marca. — Połowa walki wyborów już skończona i wykazuje rezultat dla rządu nader korzystny. Ze strony ministeryalnéj prócz panów Peela i admirała Berkeley zostali prawie wszyscy obrani. Times podaje liczbę dotychczasowych wybranych po stronie rrądu na 19, a Globe na 21 głosów.

Londyn, 1. Kwietnia. — O wypadku wyborów pisze dziś między innemi Times: Przez wybory zmienił się widokrąg polityczny całkiem. Ani w kwestyi chińskiéj, ani w sprawach mniejszéj wagi, bliżéj lub daléj nas obchodzącéj, nie jesteśmy na tem stanowisku, jakieśmy zajmowali jeszcze przed 14 dniami. Teraz nie pytamy się, kto w nowym parlamencie siedzieć będzie, ale wykrzykujemy: jakiż to mamy parlament za okręgiem murów pałacu w Westminster! Z usunięciem żywiołów nietylko szkodliwych ale i zbawiennych zbyt gwałtownie postępujemy sobie. Gdy się izba gminna zbierze, poczuje nieraz, że wielka liczba najczynniejszych i najzdatniejszych dawniejszych członków wyrzuconą została i że oni niebo i ziemię poruszą, ba głębiéj jeszcze zejdą, aby pozyskać znowu wstęp postradany. Wtenczas parlament znajdować się będzie w położeniu państwa niebieskiego napadniętego przez obcych barbarzyńców albo zagranicznych djabłów. Agitować, orędować, pisywać, intrygować ij kombinować po za izbą będą Cobden, Milner Gibson, W. J. Fox, J. Walmsley, A. Pellatt, W. Clay, Wilkinson, Oliver, Layard i inni rycerze, potem Cordwill, Ronedell, Palmer, obadwaj Phillimones, Butt, Chambers i zgraja innych więcéj lub mniej sławnych mężów, lub takich co się spodziewają dopiero wsławić. Wszyscy ci mężowie wyparci, nie będą rozpaczać aby nie mieli przyjść no powrót do łaski. W śród parlamentu da się nie rzadko uczuć znaczna szczelina i luka w debatach, wołać będą za Cobdenem i Gibsonem, aby się podnieśli i wypalili mowę, ale żaden Cobden nie odpowie. Możem być pewni, że przeraźliwie krzyczeć będą o nową billę reformy.

Włochy.

Rzym, 25. Marca. — Na uroczystość dzisiejszego święta Zwiastowania Najświętszéj Maryi Panny, udał się ojciec św. o godz. 10éj w ubiorze godowym do kościoła Dominikanów w powozie 6konnym. Naprzeciw niego siedzieli Eminencye ksiądz kardynał Geissel i Haulik. Prócz kolegium kardynałów, których jest 29 krom dwóch obcych, znajdowali się na téj uroczystości w Rzymie bawiący patryarchowie, arcybiskupi, senator i konserwatorowie ludu rzymskiego z całym dworem papiezkim. — W pobliskiem miasteczku Marimo wydarzył się ostatniéj niedzieli okropny wypadek. Mieszczanin tegoż miasteczka imieniem Capolei, brat straconego w r. zeszłym rzeźnika Capalei za zabicie żandarma, spostrzegł, że w ostatnich czasach niektórzy z jego starych przyjaciół unikać go zadzęli. Dowiedział się, że temu jest winien gubernator Marimo, który miał przedstawić jego przyjaciołom, że nie jeet zaszczytnie wdawać się z człowiekiem, choćby najbogatszym, którego brat umarł na szafocie. Capolei, tem do żywego dotknięty, przybył do mieszkania gubernatora, wyrzucał mu jego postępowanie i puginałem go przebił, nim mógł jeszcze słowo tłumaczenia wyrzec. Na pomoc nadbiegająca żona przebitego została niebezpiecznie ranioną dwa razy nożem. Capolei znajduje się w ręku sprawiedliwości.

Hiszpania.

Madryt, 27. Marca. — Świetny rezultat odnieśli w wyborach Moderados. Zwolennicy rządu przyznają, że z rezultatów tych jeszcze żadnych nie można wyprowadzać wniosków. »Gdyby Turcy na czele rządu stali, byłaby Hiszpania w ciągu trwania tych rządów mahometańską« miał powiedzieć p. Nocedal. Espartero, jenerał Prim i panowie Escosura i Olozaga przepadli. Pan Medoz, któremu robiły nadzieje organy moderados, wyparty został przez kandydatów rządowych. O jednym tylko progresiście, byłym ministrze Santa Cruz wiadomo, że został obrany. Chociaż z wszystkich prowincyi nie znamy jeszcze rezultatów wyborów, zanosi się wszakże, że rząd w kortezach będzie miał większość.

Madryt, 28. Marca. — Z dobrego źródła dowiaduję się, że wypadek wyborów wielki wywarł skutek na stosunki pałacowe. Partya absolutyczna, która się widziała przez niejaki czas wypartą i skazaną na odpór bierny, czuje się wzmocnioną przez odwdzięk kraju i na nowo odżyła; znowu zabrzmiał wyraz »reforma parlamentarna« na dworze, wyraz, który przez niejaki czas zamilkł. Z pewnem zastrzeżeniem udzielam Panu wiadomość, jaką w kółkach politycznych głoszą, że wypadek wyborów i w gabiniecie wywołał odmienne usposobienie. Jenerał Narvaez i markiz Pidal mają się czuć własnym swym skutkiem równie osłabieni, jak zwolennicy Nocedala wzmocnieni.

Madryt, 29. Marca. — Oddział floty hiszpańskiéj, mającéj przeciw Meksykowi działać, odpłynął 20. m. b. z Kadyksu ku Hawannie, gdzie przygotowania doszły tak dalece, że 15,000 ludzi może mieć udział w ekspedycyi.

Azya.

Wiadomości z Bombay dochodzą do 5. Marca, a z Hongkong do 15. Lutego. Oddział ekspedycyjny angielski odniósłszy w dniu 8. Lutego zwycięstwo nad wojskiem perskiem, cofnął się dnia 10. Lutego do Abuszaer. Admirał Seymour znajdował się w Hongkong oczekując na posiłki. Piekarz Allum, oskarżony o otrucie uwolniony został. (Dawniej donosił Monitor, że został stracony.)

Wedle wiadomości nadeszłéj do Bombaj ze strony władz w Kalkucie rozkazał cesarz chiński komisarzowi Yeh, zawrzeć z Anglikami na wszelki przypadek pokój. — W Peyu wybuchły niespokojności. Nie są one wprawdzie wielkie, pokazują atoli nienawiść między autochtomonami a angielskiemi wojskami panującą.

Hongkong, 15. Lutego. — Oburzenie uśmierzyło się nieco. Królewski Edykt rozkazuje gubernatorom z Keanghu, Czekiang i Fokien gotować się do obrony, ale spokojnie bez wzniecenia wrzawy; mają się starać z naczelnikami obcych parowców porozumiewać się. Yeh kazano, aby nie wywodził rzeczy do ostateczności, owszem przygotowywać ma umysły do pokoju; atoli cudzoziemców w miastach nie ma cierpieć. Szanghai, Ningpo i Tuczu są spokojne. Ciągle scierają się między sobą Anglicy z Chinczykami. Wojska ze wsząd w wielkich tłumach ściągają się bezustanku.

Kronika miejscowa.

Poznań, 6. Kwietnia. — Najj. Pan zamianować raczył dziekana Ignacego Jaksiewicza dziekana w Dłuszynie kanonikiem honorowym przy kapitule metropolitalnéj w Poznaniu.

Środa, 3. Kwietnia. — W nocy z 1. na 2. b. m. skradziono przez włamanie się do kościoła w Mądrych 100 sztuk świec woskowych wartości 100 tal., sznurek koralów nieprawdziwych wartości 1 tal., a ze skarbonki 1 tal., którą złodzieje rozbili. Dotąd sprawców nie wykryto.

Wiadomości literackie.

Poznań, 6. Kwietnia. — »Przyrody i przemysłu« wyszedł numer 14 i zawiera: Wycieczka na księżyc, przez J. Zaborowskiego. — Przemysł. Narzędzia i machiny rolnicze, przez H. Cegielskiego. — Aforyzmy o pracy p. Wojciecha Jastrzębowskiego.

Przybyli do Poznania 5. Kwietnia.

POD CZARNYM ORŁEM: Rogaliński z Soboty, Klemke z Podolina. Zabłocki z Czerlina.

HOTEL BERLIŃSKI: Moszczeński z Jeziórek, Radoński z Daleszyna, Böhnisch z Głogowa, Ronka z Dobrojewa, Gerischer z Skoków, Brotzmann z Berlina, Hentschel z Warszawy, Rosenwald z Tolstwa, Weissburg z Erdobenye.

HOTEL PARYZKI: Kurowski z W. Jezior, Kąsinowski z Swadzimia, Moszczeński z Skorzęcina, Kadow i Bukowski z Ruchocinka.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Trąmpczyński z Szczepankowa, Müller z Sielca.

POD BIAŁYM ORŁEM: Witkowska z Jankowa, Glass z Friedlandu, Stiebler z Leszna.

HOTEL WROCŁAWSKI: Cogozzo z Mezzanego, Recknagel i Schuhott z Bennekenstein.

OBWIESZCZENIE.

Opłata serwisu za wojsko, które w miesiącu Marcu r. b. w mieście tutejszém na kwaterach pomieszczone było, nastąpi dnia 7. i 8. tego miesiąca.

Poznań, dnia 6. Kwietnia 1857.

Magistrat.

R. Zarnack, Król. approbowany dentysta, przy ulicy Wilhelm. Nr. 1. jest codziennie do mówienia przed poł. od 9—11. a po poł. od 2—5. g.

Zakład nauki pisania

O. H. Beckera

znajduje się od dziś dnia w Rynku pod Nr. 6. w domu Vassallego, na pierwszém piętrze.

Wszyscy, którzyby sobie życzyli mieć udział w kursach pojedyńczych nauki pięknego i prędkiego pisma, upraszają się, o wczesne zgłoszenie się.

Widzieć się ze mną można od 11—12. przed południem i od 2—3. po południu.

O. H. Becker, Kaligraf, w Rynku Nr. 6. na pierwszém piętrze w domu Vassallego.

Wyprzedaż cygarów.

Wyprzedaż cygarów kupców Baltes, Weller & Comp. po zniżonych cenach (cenach zakupnych) odbywać się będzie w dalszym ciągu po nastąpioném przeprowadzeniu się, w poniedziałek dnia 6. Kwietnia r. b. w godzinach przedpołudniowych od 8. do 1. godziny a po południu od 3 do 7. godz. w dawnym składzie p. Schleh, w Buscha Hotelu Rzymskim przy placu Wilhelmowskim Nr. 1.

Zobel, Porucznik zasłużbowy.

Grunt pod Nr. 80. w mieście ***Kurniku***, obejmujący pomieszkanie z 8 pokoi, sklepy, stajnie na 35 koni z składem do obroków, wozownią na 8 wozów, wielki ogród i 34 mórg roli pszennéj w doskonałym stanie zamierzwienia, jest z wolnéj ręki do sprzedania i natychmiast do objęcia. Grunt ten, ponieważ leży nad szosą, kwalifikuje się szczególniéj na oberzę. Bliższą wiadomość zasięgnąć można w poczthateryi w Poznaniu.

Gospodarstwo pod Nr. 4. w ***Rabowicach*** pod Swarzędzem, jest z wolnéj ręki do sprzedania z kompletnym żywym i martwym inwentarzem. Bliższą wiadomość powziąść można osobiście lub przez listy frankowane u **A. Wysockiego** w Gałowie pod Szamotułami.

Donosząc Szanownemu Obywatelstwu i Prześwietnéj Publiczności o przeniesieniu mego Magazynu stroju i mód z Wodnéj ulicy Nr. 25. do domu pana Anderscha przy Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 17., upraszam o dalsze łaskawe względy.

E. Kłossowska.

Mam zaszczyt ogłosić, że na dniu 7. t. m. otworzyłam handel krótkich towarów, przy rogu Starego Rynku i Butelskiéj ulicy pod Nrem 44, i upraszam Szanowną Publiczność o łaskawe względy.

Bronisława Seredyńska.

F. Schultz, fabrykant kapeluszy, przy Wrocławskiéj ulicy Nr. 3. obok kupca pana **Klug**.

Skład mój opatrzony w najmodniejsze kapelusze dla mężczyzn, chłopców i dzieci w znacznym doborze. Zarazem polecam partyą prawdziwych francuskich kapeluszy kaszemirowych po nader umiarkowanych ale stałych cenach.

Zmiana pomieszkania.

Wysokiéj szlachcie i szanownéj publiczności uprzejmie donosząc, iż fabrykę moją broni przeniósłem z ulicy Wrocławskiéj Nr. 32. na tę samą ulicę pod **Nr. 22.**, upraszam o zaszczycenie mię i nadal w nowym lokalu łaskawémi poleceniami.

A. Hoffmann, puszkarz, w Poznaniu przy ulicy Wrocławskiéj Nr. 22.

Narypku karpiego, dwuletniego, kopę po 3 Złt., rocznego kopę po 2 Złt. dostać można w znacznéj ilości w piątek dnia 24. m. b. w miejscu u ***Borchardta***.

Śrem, dnia 3. Kwietnia 1857.

Kamienną tekturę do pokrywania dachów, bezpieczną od ognia,

Pana ***F. L. Schrödera*** w Szczecinie, poleca

Teodor Baarth.

Wyjątek z Nr. 2. 1857. Dziennika urzędowego Król. Regencyi w Szczecinie.

OBWIESZCZENIE.

Tektura na dachy, robiona w nowo-urządzonéj fabryce tektur na dachy, we Finkenwalde, kupca F. L. Schrödera, tu zamieszkałego, została, ze względu, ile takowa pożarowi oprzeć się zdoła, przez Król. Inspektora budowli, Herrmanna, dokładnie wypróbowaną, a odbyta próba wykazała, że dachy płaskie tym fabrykatem podług Ebartskiéj metody pokryte, we względzie bezpieczeństwa w pożarze, dachom dachówkowym podkładanym łupanemi deseczkami wyrównywają; co się, na wniosek fabrykanta, podaje niniejszém do publicznéj wiadomości. Szczecin, dnia 27. Grudnia 1856.

Król. Regencya; wydział spraw wewnętrznych.

Ekspedycyą wszelkich naszych czynności, przenieśliśmy od dzisiaj do kantoru składu naszego

przy ulicy Młyńskiéj Nr. 9., narożnik Św. Marcina i ulicy Młyńskiéj.

Poznań, dnia 4. Kwietnia 1857.

Karól Schuppig & Comp.

Kantor główny sprzedaży wapna z fabryk Trajanowskich

w Hotelu Berlińskim P. E. Peschke w Kaliszu

przy ulicy Marjańskiéj Nr. 101., 102. i 103. egzystujący — począwszy od dnia 24. Marca 1857. r. sprzedawać będzie wapna wiertel po ***Zł. 2. (Sgr. 10.)*** którego każdego czasu, w każdéj żądanéj ilości, dostać można.

Organista dobréj konduity, nieżonaty, znajdzie miejsce od ś. Wojciecha r. b. w ***Gorzycach*** pod Żninem.

Fabryka chleba.

Dziś otworzyłem tutaj na Grobli pod Nr. 2. moją nowo wybudowaną fabrykę chleba, którą kierować będzie doskonały piekarz z Berlina sprowadzony. Będę miał w zapasie chleb piękny i średni; przyjmuję także zamówienia do pieczenia placków, babów, szczególniéj na święta wielkanocne i zapewniam, iż staraniem mojém będzie towar mój tak wielki i smaczny dostarczać, jak tylko się da.

G. E. Beuth.

T. Laskowski w Rogoźnie

poleca Szanownéj Publiczności swoją piekarnią białego chleba, bułek, ciast i pierników. Obstalunki będą spiesznie wykonane po cenach stałych ale miernych.

Dominium ***Karczewo*** pod Grodziskiem ma na przedaż kilkanaście wołów karmnych i 1000 kóp trzciny.

Przy Wilhelmowskiéj ulicy pod Nr. 9. jest od 1. Października do wynajęcia na pierwszém piętrze sala, w któréj obecnie handel się znajduje, wraz z 5 pokojami, kuchnią i przynależytościami.

Na nadchodzące Święta poleca swój znaczny zapas jajek Cukrowych, mazurków migdałowych, maczku kolorowego, jakotéż do obstalunków na wszelkie Ciasta, torty i t. d. po cenach umiarkowanych. ***Antoni Pfitzner***, Wrocł. ul. 14.

BARANKI.

Baranki i jajka z cukru poleca bardzo tanio Cukiernia ***A. Szpingiera***, naprzeciw zegara pocztowego.

Francuskie likiery, wino ***muszkat.*** po 12 Sgr. butelka, kw. octu ***węgierskiego*** po 11 Sgr. z butelką, węgorze ***wędzone***, przed. franc. ***oliwę***, ***różne*** araki, funtowe ***drożdże***, piękne apelcyny, rodzenki ***sułtańskie***, porter z. r. ale ***bardzo dobry***, oraz dobór towarów ***kolonialnych i cygar*** poleca **J. N. Leitgeber.**

Jest to rękojmią silnéj mi kotwicy,
Odgłosu dźwięk Anielskiéj méj dziewicy,
Nad widnokręgiem jeszcze zachmurzoném!
Żeglować jeno na burzliwém morzu,
I sił nareście więcéj mu nie starczy,
Aż spocząć i zapragnie na tém bezdenném łożu.
Słońce się uśmiecha — Doń wierne wznoszę oczy!
A promień Twój uroezy tak błogo mnie ogrzewa,
Iż Wiara i Nadzieja wśród ciemnych chmur mi świecą!

Najlepsze ***świeże drożdże funtowe***, mające silną ***moc pędzenia***, poleca

Izydor Appel jun., obok Król. Banku.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 4. Kwietnia 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1850.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1852.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1853.	4	95	—
dito z roku 1854.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{5}{8}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{2}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{4}$
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	87	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$98\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	86
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	91
Louisdory	—		$110\frac{1}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	$98\frac{1}{2}$

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 6. Kwietnia 1857 r.

	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	20	—	2	25	—
Pszenicy średniéj	2	5		2	10	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	25	—	2	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	14	—	1	15	—
Żyta lżejszego	1	11	3	1	12	6
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	24	—	—	27	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Gorch na pastwę	—	—	—	—	-	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	13	6	—	15	—
Masła, garniec	2	5	—	2	15	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	12	15	—	14	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	5	—	—	5	10	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 4. Kwietnia	24	15	—	25	—	—
dnia 6. »	24	10	—	24	25	—

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
30. Marca	+ 0,2°	+ 4,3°	27″ 9, 0‴	Wschodni
31. »	— 1,0°	+ 9 0°	27″ 7, 0‴	Wschodni
1. Kwietn.	+ 3,0°	+12 5°	27″ 6, 0‴	Wschodni
2. »	+ 3,5°	+ 9 8°	27″ 6. 2‴	Połud. zach.
3 »	+ 4,0°	+14,6°	27″ 8, 0‴	Półn. wsch.
4. »	+ 4,0°	+12 5°	27″ 9, 4‴	Półn. zach.
5. »	+ 4,6°	+12,0°	27″10, 0‴	Poł. zachod.